

Przyjazd delegacji ministerstwa komunikacji Chińskiej Republiki Ludowej

WARSZAWA PAP. W dniu 8 bm. przybyła do Polski 5-osobowa delegacja min. komunikacji Chińskiej Republiki Ludowej pod przewodnictwem p. Kao Juana — w celu zapoznania się z przeładunkiem portowym, działalnością przedsięwzięciem żeglugi morskiej i śródlądowej, pracą stoczni rzecznych, rybołówstwem morskim i t.d.

Po 2-dniowym pobycie w Warszawie delegacja chińska wyjeżdża na Wybrzeże, gdzie zwiedzi porty, zakłady produkcyjne, zapozna się z pracą przedsiębiorstw żeglugowych, a po powrocie z Wybrzeża z działalnością żeglugi śródlądowej i stoczni rzecznych.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

4 KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 129 (760)

KOSZALIN, SOBOTA 12 MAJA 1951 r.

ROK III

Cena 15 gr
Stron 8
Wydanie A

Dziesiątki tysięcy agitatorów pokoju uświadamiają społeczeństwo polskie o doniosłości Narodowego Plebiscytu Pokoju

Przygotowania do Plebiscytu Pokoju wywołują w naszym społeczeństwie coraz potężniejsze sily, które włączają się do ogólnonarodowej walki o utrzymanie pokoju i umacniają świadomość doniosłości — historycznej ważności składania podpisów na karcie plebiscytowej.

Co dzień powstają w naszym kraju tysiące nowych komitetów obrońców pokoju — w miastach i na wsi, w zakładach pracy, fabrykach, kopalniach i hutach, w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych.

Z wielką dynamiką rozwija się zorganizowany ruch obrońców pokoju w woj. gdańskim, gdzie w ciągu 3 dni — 6, 7 i 8 bm. powstało 2.275 nowych komitetów, z tego 572 na wsi. W woj. kieleckim Narodowy Plebiscyt Pokoju przygotowały 5.705 komitetów, a w woj. poznańskim 7.912. W jednym tylko pow. pyrzyckim w woj. poznańskim w ciągu ostatniego tygodnia powstało 165 nowych komitetów, w pow. Gostyniu w woj. warszawskim 246, a w pow. Mińsk Mazowiecki 299 komitetów gromadzkich.

Zwiększają się szeregi agitatorów pokoju. Spośród rzesz naszego społeczeństwa wyrasta z każdym dniem coraz liczniejszy, ofiarny, świadomy, głęboko wierzący w zwycięstwo ideałów pokoju, aktywny ruch obrońców pokoju.

Stanowią go dziesiątki tysięcy prelegentów i setki tysięcy agitatorów, zgłaszających się w większości samorzutnie do pracy przy przeprowadzeniu Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Wielu agitatorów rozpoczęło już prace. Mieszkańcy ulicy Zakopiańskiej w Szczecinie często odwiedza agitatorka Anna Pawlak, wybitna przewodnicząca pracy w Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. 22 Lipca. Jej słowa trafiają każdemu do przekonania. Oto po wizycie ob. Pawlak — Gertruda Smulka — matka dwojga dzieci postanowiła zostać agitatorką pokoju.

„Chcę, powiedziała ob. Smulka — aby wszyscy dobrze wzięli, kim są podziemie wojenni i co znaczy złożenie podpisu na karcie Plebiscytu.

Na zebraniach dzielnicowych, w wielu miastach gromadzą się rzesze ludności, padają głosy potępienia na ludo-bójczych agresorów Korei, gorące protesty przeciw bestialstwu wojsk amerykańskich i przeciw perfidnej grze, jaką uprawiają przedstawiciele trzech rządów zachodnich w Paryżu.

Obrazy Ligi Towarzystw Czerwonego Krzyża

GENEWA (PAP). W Genewie rozpoczęły się obrady komitetu wykonawczego Ligi Towarzystw Czerwonego Krzyża. W obradach biorą udział przedstawiciele 20 krajów w tym Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej. Komitet wykonawczy ma omówić sprawę pomocy dla Korei oraz zadania krajowych towarzystw Czerwonego Krzyża w dziedzinie obrony ludności cywilnej w czasie wojny.

tego pokoju. Jednocześnie boją się opinii mas ludowych świata, bezapelacyjnie żądają zawarcia paktu pokoju.

Millionami podpisów pod Narodowym Plebiscytem Pokoju rozwijemy ich nadzieję rozpetania nowej wojny“.

Aby jak najlepiej służyć sprawie Plebiscytu Pokoju, grupy agitatorów i komitety obrońców pokoju wykazują ogromną inwencję, wzbogacając formy pracy uświadamiającej zarówno masowej jak i indywidualnej.

KOLEJARZE ŁÓDZCY pomagają Plebiscyt przy pomocy

„POCIĄGÓW POKOJU“ 6 składów pociągów osobowych udekorowali oni flagami biało-czerwonymi i niebieskimi oraz licznymi transparentami z hasłami, wzywającymi do składania podpisów na kartach plebiscytowych.

W okresie przygotowań do Plebiscytu ożywiła się łączność miasta ze wsią. Ekipy łączności z tysięcy fabryk, kopalni i zakładów pracy wyjeżdżają na wieś, aby w rozmowach z chłopami omawiać aktualne wydarzenia i pomóc chłopom w przygotowaniach do przeprowadzenia Plebiscytu.

Patriotyczne duchowieństwo polskie razem z całym narodem weźmie udział w Narodowym Plebiscytem Pokoju

WARSZAWA (PAP). Apel jaki skierowali do duchowieństwa katolickiego księża — patriarcha, zebrani w Warszawie na posiedzeniu Komisji Księży przy Zarządzie G. Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację, wywołał wśród duchowieństwa i patriotycznych księży katolickich w całym kraju żywy odzew.

Wielu z nich stanęło już do pracy uświadamiającej, prowadzonej przez komitety obrońców pokoju. W pow. Węgrowski w kampanii plebiscytowej pomaga czterech księży, w pow. Ostrołęka również czterech, a w pow. Miawa znaczna większość miejscowych księży, spośród których wyróżnia się proboszcz parafii Dąbrowa — ks. Zebrowski. Do nowopowstałych komitetów obrońców pokoju w woj. gdańskim weszło i czynnie w nich pracuje 42 księży.

W ostatnich dniach w kilku województwach odbyły się specjalne konferencje księży, siostr zakonnych i działaczy katolickich, poświęcone sprawie Plebiscytu Pokoju.

Na konferencjach tych uczestnicy uchwalili apel do księży i działaczy katolickich o jak najbardziej aktywny udział w kampanii Plebiscytu.

W apelu 60 księży i siostr zakonnych, z woj. bydgoskiego, uchwalonym z inicjatywy ogólnej komisji księży przy ZBoWiD czytamy m. inn.:

Sześć lat miła od chwili kiedy na polach Europy zgasił niszczycielski płomień wojny. Ale już działają na świecie ciemne sily, wrogię pokojowej pracy narodu, dążące do rozpętania nowej pożogi wojennej.

My, polscy kapłani, wiemy co znaczy wojna. Miliony pomordowanych braci, zniszczony kraj, świątynie Pańskie w gruzach, utracony kulturalny dorobek całych wieków. Niszcząca wojnę dłoń narzucać znowu spokojnym narodom, obłąkany szatańskim duchem wojny i grabieży imperializm anglosaski.

Naszym obowiązkiem kapłanów i obywatelskim jest wystać z całą stanowczością przed zagładzie ludzkości. Głosząc ideę pokoju z ambon kościelnych, bierzemy masowy udział w manifestacyjnym głosowaniu w Narodowym Plebiscytem Pokoju z całym polskim społeczeństwem.

Wzywamy wszystkich braci konfratrów, siostry i braci z ludem polskim wypełnić swój święty obowiązek dla dobra Ojczyzny — Polski Ludowej i Kościoła“.

Blisko 300 księży, siostr i działaczy katolickich z województwa poznańskiego, uczestniczących w zjeździe poświęconym sprawie udziału katolików polskich w akcji Narodowego Plebiscytu Pokoju uchwalił apel, w którym m. in. czytamy:

„Idea miłosierdzia chrześcijańskiego nakazuje nam gorące poparcie wysiłków pokojowych naszego Rządu oraz apelu Światowej Rady Pokoju, który wzywa narody i państwa całego świata do utrzymania pokoju i zapewnienia bezpieczeństwa międzynarodowego.

Krew mężów, młodzieży, izy matek i dzieci, udreki obozowe i tułaczki, udział naszego narodu w wojnach światowych, nakazują nam głębokie współczucie dla cierpienia narodu koreańskiego i wywołują oburzenie przeciwko tym wszystkim niszczycielom świata, którzy rozpętują wojenne okrucieństwa.

Zobowiązujemy się uroczyście do wzięcia jak najczynniejszego udziału w Narodowym Plebiscytem Pokoju oraz do oddziaływania na szerokie rzesze katolików dla uświadomienia ich o słuszności i konieczności podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju, aby w ten sposób zmanifestować naszą solidarność narodową i nasz wkład w dzieło budowy pokoju na całym świecie“.

W rezolucji uchwalonej

Dlaczego podpiszę Kartę Narodowego Plebiscytu Pokoju

Dziś odpowiadają: pisarze, portowcy, profesorowie PAM



Zagrożenie pokój czy wojna? Jest w moim rozumieniu i odczuciu moją najgłębiej osobistą sprawą życiową. Jako Polak, jako ojciec chcę, żeby trwał na świecie pokój. Tym wszystkim wartościom, które są mi bliskie, które kocham, dla których chcę żyć — wojna zagraża zniszczeniem. Pokój — przeciwnie — służy ich wzrostowi i dojrzeniu. Dlatego walczę o pokój. Dlatego podpiszę Kartę Narodowego Plebiscytu Pokoju.

JERZY ANDRZEJEWSKI.

— Składam swój podpis z mocnym przekonaniem, że i on wraz z setkami milionów podpisów na całym świecie za decyduje o zwycięstwie pokoju. Składam go, bo kocham Polskę, kocham nasz naród, który tyle ran otrzymał w czasie ubiegłej wojny z rąk hitleryzmu. Imperialiści grożą nam wojną, ale zapominają, że ludzie pracy, ludzie pragnący pokoju jest więcej na świecie niż Mac Arthurów. Podpiszę, by im to przypomnieć.

WŁADYSŁAW MARKOWSKI
Przewodnik pracy z Warsztatów Portowych ZPS



Podpiszę Kartę Narodowego Plebiscytu Pokoju. Będzie to dla mnie ważna chwila. Wiem, że wezmę tym samym udział w jednej z bitew o najwyższe dobro ludzkości. Nastąpił moment jasnego uświadomienia sobie, że jestem żołnierzem wielkiej światowej armii ludzi, którzy nienawidzą wojny i naprawdę chcą jej zapobiec. Każdy z nas, robotnik czy chłop, urzędnik czy lekarz, uczony czy artysta musi przez wyteżoną wydatną i uczciwą pracę przyczynić się do wzrostu dobrobytu, siły i potęgi naszej Ojczyzny, która jest ważnym ogniwem w wielkim froncie pokoju. Takie pojmowanie zadań winno towarzyszyć naszym podpisom.

Prof. Dr
WITOLD STARKIEWICZ
Dziekan Wydz. Lekarskiego
PAM

Powiększenie obszaru miasta stołecznego Warszawy

WARSZAWA (PAP). Rozpo rządzeniem Rady Ministrów, obszar m. stoł. Warszawy został powiększony przez włączenie doń miasta Włochy oraz gminy Okęcie i gminy Wilanów. W granicach wielkiej Warszawy znajdują się również obecnie gromady z gmin: Bródno, Wawer, Blizne, Falenica, Letnisko, Jabłonna, Jezłona, Marki, Młociny, Skorosze i Falenty. Obszar m. Warszawy zwiększył się wskutek rozszerzenia jej granic ze 144 km kw. do około 362 km kw., zaś stan zaludnienia wzrósł z 658.986 mieszkańców do 780.492 mieszkańców.

Zmiana granic m. st. Warszawy jest niezbędna dla wykonania zadań, jakie stawia przed stolicą Plan 6-letni. Takie zagadnienia: jak dysponowanie terenami w sposób zabezpieczający najkorzystniejsze ich użytkowanie w roz-

mieszczeniu obiektów fabrycznych, osiedli mieszkaniowych, parków i zieleńców;

jak prowadzenie na tych terenach jednolitej polityki budowlanej i nadzoru budowlanego dla opanowania chaotycznego i nieskoordynowanego budownictwa mieszkaniowego;

jak prowadzenie jednolitej polityki mieszkaniowej, zmierzającej do zapewnienia klasie robotniczej i masom pracującym warunków mieszkaniowych.

— dadzą się rozwiązać obecne dzięki przyłączeniu do Warszawy terenów, stanowiących w większości osiedla podmiejsko - robotnicze, obszary o luźnej zabudowie z dość intensywną gospodarką ogrodniczą - warzywniczą oraz stonkowo znaczne rezerwy zieleni.

Oświata i kultura-wczoraj była przywilejem bogaczy- dziś stała się własnością mas!

Agresorzy amerykańscy zastosowali potworną broń bakteriologiczną w wojnie przeciwko narodowi koreańskiemu

Rząd koreański domaga się od ONZ oddania pod sąd Mac Arthura i Ridgway'a jako winnych zbrodni przeciw ludzkości

PEKIN (PAP). Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo Demokratycznej przesłał na ręce przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych i przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa pismo, w którym ostro protestuje przeciwko nowej, potwornej zbrodni interwencji amerykańskich — stosowaniu broni bakteriologicznej w wojnie przeciwko narodowi koreańskiemu i domaga się pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej winowajców tej zbrodni.

DOKUMENTY LISYMANOWSKIE DEMASKUJĄ ZBRODNIARZY

Dokumenty tajnego archiwum rządu Lisymanowskiego zdobyte podczas wyzwolenia Seulu przez Armię Ludową i ogłoszone przez ministerstwo spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w zbiorze „Dokumenty i materiały demaskujące”

mów zamieszkałych przez do wódców armii, członków rządu i przedstawicieli partii (patrz dokument 18 wymieniano go wyżej zbrodni).

Plan „C” działalności szpiegowskiej sztabu armii południowo-koreańskiej konkretnie jąc wymieniony wyżej plan „A” przewidywał stosowanie śmiertelnych bakterii w robcie dywersyjnej na terytorium Korei północnej — w miastach Nampho, Wonsan, Phenian, Hamhyn, Chonczon, Hecziu, Hynnam, Sonczin i innych oraz w formacjach Armii Ludowej (patrz dokument 19 wymienionego wyżej zbrodni).

AMERYKANIE ZAOPATRYWALI LISYMANOWCÓW W BRON BAKTERIOLOGICZNA

Jest rzeczą zrozumiałą, że te zbrodnicze plany były oparte wywane za wiedzą i z rozkazu Amerykanów, którzy zaopatrywali lisymanowców w broń bakteriologiczną. Przedstawiciele USA niejednokrotnie grozili narodowi koreańskiemu, bohaterko walczącemu przeciwko agresji amerykańskiej użyciem bomby atomowej i broni bakteriologicznej. Idąc w ślady rozgromionych i potępionych przez ludzkość japońskich zbrodniarzy wojennych, Mac Arthur, Ridgway i ich pomocnicy spełnili tę groźbę, stosując broń bakteriologiczną.

Jak ustaliła ekspertyza lekarska, wojska amerykańskie pod czas odwrotu z Korei północnej w grudniu ub. roku rozpowrzechniały zarazki ospy wśród ludności chwilowo okupowanych przez nie okrągów Korei północnej, usiłując w ten sposób przerzucić epidemicę ospy na wojska Armii Ludowej i ochotników chińskich.

W ciągu czterech lat po wyzwoleniu, na terytorium Korei północnej nie było ani jednego wypadku zachorowania na ospę. W połowie natomiast grudnia 1950 r. oraz w styczniu 1951 r. wypadki zachorowania na ospę zanotowano jednocześnie w kilku okręgach w 7 — 8 dni po wyzwoleniu ich spod okupacji amerykańskiej. Epidemia wybuchła w miasteczku Phenian, w prowincjach północny i południowy Phenian, Kanwon, południowy Hamgen i Hywanhe. Liczba wypadków zachorowań na ospę szybko wzrastała i pod koniec kwietnia przekroczyła cyfrę 3.500, w tym 10 proc. z wynikiem śmiertelnym. W okręgach, które nie zostały zajęte pod okupacją amerykańską nie chorowano na ospę. Nie zanotowano również ani jednego wypadku zachorowań na ospę wśród żołnierzy Armii Ludowej i chiń-

Uczestnicy wyścigu Praga-Warszawa podpisują w stolicy Apel Światowej Rady Pokoju

WARSZAWA (PAP). Dnia 10 bm. w sali konferencyjnej hotelu „Bristol” odbyła się uroczystość podpisania Apelu Światowej Rady Pokoju przez uczestników „Wyścigu Pokoju” zorganizowanego przez „Trybunę Ludu” i „Rude Prawo”.

W głębokim skupieniu wysłuchali uczestnicy wyścigu listu do Światowej Rady Pokoju.

„Uczestnicy Wyścigu Pokoju”, — zorganizowanego przez redakcję „Trybuny Ludu” i „Rudego Prawa” — głosi tekst listu — kolaryze, mechanicy, sądzowie, lekarze, dziennikarze z 11 krajów uroczystość stwierdzają co następuje:

„Wzieliśmy udział w Wyścigu Pokoju, by dać wyraz swym najgorętszym uczuciom i pragnieniom utrwalenia pokoju na świecie. W ciągu 10 dni szlachetnego współzawodnictwa na polu sportowym wzmocniła się jeszcze i cementowała nasza przyjaźń i nasze bohaterstwo. Jechaliśmy przez miasta i wsie Czechosłowacji i Polski, zniszczone w wyniku straszliwych okrucieństw wojennych i odbudowane wspaniałym wysiłkiem twórczej pokojowej pracy.

Pragniemy teraz tutaj, w Warszawie, w mieście, które jest pomnikiem okrucieństw wojny i symbolem twórczej pracy pokojowej stwierdzić,

że jesteśmy za pokojem, że będziemy bronili pokoju między narodami.

Uznając drogę wskazaną w Apelu Światowej Rady Pokoju za słuszną drogę utrwalenia pokoju na świecie —

żądamy zawarcia paktu pokoju między plecionymi wielkimi mocarstwami — Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi, Chińską Republiką Ludową, Wielką Brytanią i Francją.

Gdyby rząd któregokolwiek z wielkich mocarstw odmówił spotkania w celu zawarcia tego paktu, będziemy uważali tę odmowę za dowód napastniczych zamiarów tego rządu.

Niech żyje trwały pokój! Niech żyje braterska współpraca między sportowcami — bojującymi o pokój!

Horacyml oklaskami przyjęli zgromadzeni tekst listu. Jako pierwszy wypowiedział list indywidualny zwycięzca wyścigu, Duńczyk Olsen. Następnie złożył podpisy członkowie zwycięskiej w klasyfikacji zespołowej drużyny Czechosłowacji w kolejności: Ruzicka, Vesely, Pericz, Szmarek, Kne zourek, Svoboda oraz opiekunowie drużyny. Kolejno skła dali podpisy członkowie i opiekunowie drużyny, biorąc udział w wyścigu.

Uroczyste wręczenie nagród uczestnikom wyścigu Praga-Warszawa — manifestacją woli walki o pokój

WARSZAWA (PAP). Wielotysięczne tłumy ludności stołby zgromadziły się na wspaniale udekorowanym placu Na Rozdrożu, aby — uczestnicząc w uroczystości wręczenia nagród zwycięzcom wyścigu Praga — Warszawa — jeszcze raz zmanifestować swą niezlomną wolę walki o pokój.

Gorącym oklaskami przyjęły tłumy przybyłego na uroczystość premiera Józefa Cyrankiewicza w towarzysztwie przedstawicieli Polskiego Komitetu Obronców Pokoju — poła Ozzi — Michałskiego, przewodniczącego GKRF — poła Motyki i redaktora na celnego „Trybuny Ludu” — Leona Kaasmana. Obecni byli również przedstawiciele placówek dyplomatycznych państw, których drużyny uczestniczyły w wyścigu.

Po odegraniu hymnu narodowego i zażaleniu uroczystości przez red. Kaasmana, krótkie przemówienie wygłosił premier Józef Cyrankiewicz. Premier serdecznie pozdrowił uczestników wyścigu w imieniu Prezydenta RP — Bolesława Bierut. Owacyjnymi, długo nie milknącymi oklaskami przyjęły zgromadzone tłumy ludności stołby słowa premiera, że uczestnicy wyścigu dobrze przysłużyli się najważniejszej sprawie — sprawie utrzymania i umocnienia braterstwa i pokoju między narodami.

Premier Józef Cyrankiewicz osobiście wręczył nagrodę Prezydenta RP zwycięskiej drużynie Czechosłowacji i serdecznie uściłknął dłonie kolaryzom i kierownikom.

Orkiestra odegrała hymn Czechosłowacji. W kolejności zajętych miejsc w wyścigu zbliżyli się do trybuny drużyny uczestniczące w wyścigu pokoju, aby otrzymać nagrody. Poszczególne drużyny, biorąc udział w wyścigu, zadeklarowały swe uczestnictwo w pracach przy odbudowie Warszawy. Postanowienia te stały się okazją do nowej manifestacji serdecznych uczuć ludności stołby dla dzielnych kolarzy. Hymnem SFMD oraz okrzykami na cześć chorążego obozu pokoju — Józefa Stalina, pierwszego bojownika o pokój w Polsce — Prezydenta RP Bolesława Bierutę oraz okrzykami na cześć Światowej Rady Pokoju i braterstwa wszystkich ludzi walczących o pokój — zakończono uroczystość.

Rzucicie na szalę pokoju cały Wasz geniusz naukowy i siłę moralną. Stańcie wraz z nami na straży pokoju światowego!

Apel profesorów Akademii Medycznej w Warszawie do swych kolegów zagranicą

WARSZAWA (PAP). W związku z zbliżającym się Narodowym Plebiscytem Pokoju, profesorowie Akademii Medycznej w Warszawie ogłosili apel do swych kolegów zagranicą. Apel ten brzmi:

„My, profesorowie Akademii Medycznej w Warszawie, witamy ze szczera radością Narodowy Plebiscyt Pokoju jako wkład narodu polskiego do walki o pokój światowy. Dumą napelniają nas wspaniałe osiągnięcia naszej Akademii w okresie powojennym, odbudowane z gruzów zakłady teoretyczne i kliniczne, laboratorium i biblioteki. Szczęściem napawa nas tętniąca życiem, wzmagaająca się z dniami i dzień i bogata w olony prace naukowa. Nasza otucha i nadzieja są wie lotyśięczne rzesze ufnie w przyszłość młodzieży, garnące się z niesnianym dotąd zapalem do nauki, w dążeniu do wypełnienia wywr powstałych wśród polskiej inteligencji pragnące na skutek ostatniej wojny.

Jakże piękne perspektywy otwiera przed nami dalsza rozbudowa naszych zakładów i klinik w Planie 6-letnim — planie dobrobytu i stałe polepszającego się stanu zdrowia mas pracujących Polski Ludowej.

Zdecydowani bronić wszystkimi siłami pokoju, który jest gwarantem naszych dotychczasowych zdobyczy i warunkiem realizacji naszego pokojowego budownictwa,

apelujemy do was koledzy, bracia naukowcy w Wielkiej Brytanii, Francji, Włoszech i w Stanach Zjednoczonych oraz w pozostałych krajach kapitalistycznych, abyście wraz z nami stanęli na straży pokoju światowego, który zapewni niepowstrzymanemu rozwój i postęp ludzkości.

Świadomi ciężkiej na nas od odpowiedzialności za losy naszego pokolenia i przyszłych pokoleń wydadzamy do was, koledzy i uczeni z Zachodu, braterską dłoń i wzywamy was do walki w obronie naukowego i kulturalnego dorobku przeszłości, który jest wspólnym dorobkiem uczonych całego świata.

Koledzy, uczeni i młodzi addepel nauki! Miejcie w pogardzie pseudonaukowców, hańbiących nasze wspólne ideały poszukiwania

prawdy w służbie człowieka, sprzedających swoją wiedzę fabrykantom śmiertel — naszym wrogom, wrogom całej postępowej ludzkości. Przeciwdziałajcie — cały wasz autorytet zbrodniczej kampanii podżegania do nowej rzezi światowej. W rozrywce między pokojem a wojną na rzućcie na szalę pokoju cały wasz geniusz naukowy i waszą siłę moralną. Ujmijcie wielką sprawę pokoju we własną rękę. Zapalcie w sercach waszych współobywateli święty ogień walki o zachowanie waszych i naszych bibliotek, waszej i naszej młodzieży!

Potępiacie ze wszelką siłą remilitaryzację Niemiec Zachodnich — zarzewie nowej wojny światowej. Domagacie się, tak jak my, swolania konferencji 5-1u wielkich mocarstw celem zażegnania niebezpieczeństwa wojny i celem zawarcia paktu pokoju. Sprawcie, aby pokój zwyciężył wojnę!

Pokój zwycięży wojnę! Apel podpisał prof. prof.: M. Kaepczak, Michałowicz,

Amerykanie bombardują obozy jeńców w Korei

PEKIN (PAP). Korespondent Agencji Nowych Chón donosi z Korei, że amerykańscy piloci powietrzni dokonują batalistycznych nalotów na ludność cywilną, bombardując także obozy jeńców wojennych. Ostatnio w jednym z tych obozów 31 jeńców amerykańskich zostało rannych, a 23 zabitych. Jeńcy, ranni podczas amerykańskich nalotów, zostali skierowani do szpitala. Istnieje jednak obawa, że niektórym spośród nich nie uda się uratować życia.

Naród niemiecki pragnie pokoju

W czerwcu br. odbędzie się w NRD referendum ludowe przeciwko remilitaryzacji

Uchwała Niemieckiej Izby Ludowej

BERLIN (PAP). Na plenarnym posiedzeniu Izby Ludowej NRD, poświęconym sprawie przeprowadzenia referendum ludowego przeciwko remilitaryzacji Niemiec, wygłosił przemówienie wicepremier Walter Ulbricht.

Podkreślając znaczenie opełu kongresu w Essen w sprawie przeprowadzenia referendum ludowego, wicepremier Ulbricht oświadczył, że referendum ludowe stało się kwestią życia dla całego narodu niemieckiego.

Program remilitaryzacji Niemiec Zachodnich — powiedział Ulbricht — jest jednocześnie programem odrodzenia imperiałuizmu niemieckiego. Program ten oznacza przygotowanie do wojny zaborczej przeciwko innym narodom, rozpalanie nienawiści między narodami, przywrócenie władzy

monopolu zbrojeniowców i banków, oznacza utworzenie armii zachodnio-niemieckiej i lotnictwa, przedstawienie przemysłu zachodnio-niemieckiego na tory produkcji zbrojeniowej, oznacza przygotowanie do zniszczenia Niemiec Zachodnich, obniżenia stopy życiowej ludności pracującej i dalszą ofensywę na demokratyczne prawa narodu.

Naród niemiecki — oświadczył mówca — nie powolnie pozwoli, aby posługiwano się nim w imię egoistycznych interesów imperialistów amerykańskich.

Klasy pracujące Niemiec Zachodnich na demonstracjach i zebraniach domaga się demisji Adenauera i innych ministrów, prowadzą walkę przeciwko remilitaryzacji, walkę o utrzymanie pokoju.

Po podkreśleniu poważnych sukcesów ludności NRD w dziedzinie pokojowego budownictwa, wicepremier Ulbricht zwrócił się w imieniu rządu do Izby Ludowej z prośbą o powzięcie uchwały w sprawie przeprowadzenia na terytorium NRD referendum ludowego przeciwko remilitaryzacji i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego.

Izba Ludowa uchwaliła wniosek rządu NRD jednomyślnie. BERLIN (PAP). W wykonaniu uchwały Izby Ludowej rząd NRD wydał rozporządzenie w sprawie przeprowadzenia referendum ludowego przeciwko remilitaryzacji Niemiec i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w roku 1951.

Referendum ludowe odbędzie się na obszarze NRD w niedzielę 3 czerwca, poniedziałek 4 czerwca i we wtorek 5 czerwca.

SPRAWA NARODU — SPRAWA PARTII

Zamieszczony artykuł ukazywał się w numerze „Trybuna Ludu” z dnia 10 bm.

Artur Starewicz

kierownik Wydziału Propagandy Masowej KC PZPR

GAZA Polska szykuje się do Narodowego Plebiscytu Pokoju. Naród nasz, który tylekroć dawał wyraz pokójnym dążeniom, który dla sprawy pokoju pracuje każdego dnia i w każdej godzinie i tym razem przyłączy swój głos do głosu ludzkości i zażąda wraz ze wszystkimi milijonami pokój ludźmi zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma mocarstwami.

GŁOS WAŻNY I POTRZEBNY

Nasz głos, głos narodu polskiego jest w tej sprawie bardzo potrzebny i bardzo ważny. Będzie on dla bojowników o pokój w krajach pod jarzmem imperialistów potężnym argumentem demaskującym kłamstwa i kłamstwa amerykańskich podżegaczy wojennych i ich współpracowników. Będzie on dla wrogów pokoju ostrzeżeniem, że wśród obrońców wolności i życia narodów znajduje się także zjednoczony naród polski, pełen nienawiści wobec imperia listycznych zbrodniarzy, którzy chcą pograżyć ludzkość w odmet nowej, krwawej wojny.

Swiadomość wielkiej wagi politycznej Plebiscytu ożywia dziesiątki tysięcy aktywnych uczestników ruchu pokój, ludzi rozmaitych środowisk, przekonań i wierzeń, którzy nie zważają na odległość i czasu pracują dla zdobycia jedno myślnego poparcia przez naród polski apelu Światowej Rady Pokoju. W tysiącach gromad, we wszystkich zakładach pracy, w szkołach i osiedlach — powstają komitety obrońców pokoju, które przeprowadzają Plebiscyt na swoim terenie. Do szczytnej pracy w tych komitetach zgłaszają swój udział tysiące, tysiące bezpartyjnych, kobiety, młodzień, członkowie wszelkich organizacji społecznych, wielu księży.

Partia nasza bierze jak najbardziej czynny udział w przygotowaniach do Plebiscytu, gdyż uważa walkę o pokój za swoje naczelnne zadanie, za święty obowiązek wobec narodu. Uczestnicząc w pracach komitetów obrońców pokoju, aktywnie naszej partii pamiętają, że Plebiscyt Pokoju jest sprawą ogólnonarodową, że osiągnięcie jego pełnego zwycięstwa winno być wynikiem współdziałania z najszerszymi masami bezpartyjnych, ze wszystkimi organizacjami społecznymi, ze wszystkimi patriotami, którzy pragną bronić sprawy pokoju niezależnie od swych zapatrywań, wierzeń i poglądów ideowych.

O WŁAŚCIWA ATMOSFERĘ

Komitety i organizacje partyjne, które w ostatnich dniach rozwijają coraz żywszą aktywność wokół sprawy Plebiscytu winny z jak największą troską i uwagą, odnoś się do bezpartyjnych uczestników ruchu pokój, przy słuchując się ich postulatami i krytycznym głosem, podchwytując ich inicjatywę i otaczając atmosferą zaufania. Kępowanie inicjatyw komitetów obrońców pokoju, zastępowanie ich osuwaniem od czynnej pracy bezpartyjnych nieufność wobec nich, skłonność do komenderowania, okazywane przez niektóre organizacje partyjne — muszą być zwalczane, jako szkodliwe, sekularskie narowij, które mogą tylko zmniejszyć zasieg polityczny Plebiscytu i ograniczyć jego wpływ wychowawczy na najszersze masy narodu.

Gdzie leży punkt ciężkości przygotowań do Plebiscytu Pokoju?

Punkt ciężkości tych przygotowań leży w jak najszerszej, ogarniającej wszystkich obywateli kraju — aż do najbardziej zapadłych wsi — skości wyjaśniającej, podnoszącej świadomość polityczną narodu. Każdy Polak kładąc swój podpis na karcie Plebiscytu powinien to czynić świadomie w zrozumieniu żądań, które podpisuje. A więc do każdego powinna dotrzeć prawda o sytuacji międzynarodowej, prawda o kłamstwach imperialistów przeciw Polsce w Niemczech zachodnich, gdzie zbroją oni hordy amerykańsko — hitlerowskich najezdźców, prawda o rosnącej potęgzie obozu socjalizmu i pokoju, która zdolna jest okiełznać podżegaczy wojennych, prawda o wszechświatowej walce o pokój, o obowiązku Polaka wobec swojej Ojczyzny. W tej szerokiej pracy wychowawczej winniśmy zważyć fatalizm wojenny, odziedziczony po dawnym okresie, gdy naród nie miał wpływu na losy kraju, a rządy reakcji wpały masom kłamstwa o nieuchronności wojen. Winniśmy pokonywać pozostałości bezpłodnego pacyfizmu, który nie widzi wrogów pokoju i kapituluje wobec ich zbrodniczych kłamań i budzi w masach wolę codziennej walki o pokój na froncie pracy dla realizacji Planu 6-letniego i wzmocnienia sił naszej Ojczyzny.

Dlatego też rozwijając jak najszerszą pracę agitacyjną i propagandową wokół hasła

Plebiscytu — partia nasza powinna stanowczo zwałować wszelkie próby zastępowania metody przekonywania i uwidniania przez jakiegokolwiek bądź formy nacisku, wykorzystania administracji, czy też nadużycia władzy lub zależności służbowej.

Akcja wyjaśniająca treści karty Narodowego Plebiscytu Pokoju nabrała szerokiego rozmachu w okresie kampanii 1-majowej. Będzie ona ze zdwojoną siłą prowadzona w Dniach Oświaty, Książki i Pracy oraz na zgrupowaniach Święta Ludowego na wsi. Jednakże decydującym środkiem przygotowań Plebiscytu jest praca agitatorów pokój, którzy każdemu obywatelowi w miejscu jego pracy lub zamieszkania winni przed dniem Plebiscytu doręczyć kartę plebiscytową, wyjaśnić mu jej treść i znaczenie, odpowiedzieć na pytania i wątpliwości, objaśnić kłedy i w jaki sposób może wyrazić o swoje zdanie.

PRZYGOTOWANIE POLITYCZNE PLEBISCYTU

Agitatorzy pokoju — szeregowi członkowie komitetów obrońców pokoju — oto żołnierze, w których rękach spoczywa rzeczywiste zwycięstwo Plebiscytu. Od ich ideowej bronii, od ich politycznej wiedzy, od ich śmiałości w demaskowaniu kłamań i oszczerstw reakcji, od ich ofiarnej pracy społecznej zależy, jak wielką rolę odegra Plebiscyt jako dzwignia świadomości

politycznej narodu. Stąd ogromnego znaczenia nabiera szybka rozbudowa komitetów obrońców pokoju, tak aby ogarnęły one całą ludność, wszystkie zakłady pracy, bloki mieszkalne, gromady i osiedla. Lecz to nie wystarczy. Ta wielusettyśieczna armia agitatorów pokoju, niosąca w masy narodu prawdę o walce przeciw podżegaczom wojennym, musi być politycznie przygotowana i uzbrojona ideologicznie dla spełnienia swej szczytnej roli. Seminarium dla agitatorów pokoju i referaty o sytuacji międzynarodowej winny być zorganizowane w każdej gminie, w każdej dzielnicy lub miasteczku, w każdym większym zakładzie pracy, uczelni itd. Dla tej sprawy partia nasza kieruje do pomocy komitetom obrońców pokoju wszystkich najlepszych propagandystów i agitatorów, którzy wespół z aktywnymi organizacjami społecznymi, związkami zawodowymi, Związku Młodzieży Polskiej, Ligi Kobiet — wzbogacając ją ideologicznie i organizacyjnie o pokój.

Im gruntowniej będzie przygotowanie polityczne Plebiscytu przez agitatorów pokój, przez szeroką sieć dołowych komitetów obrońców pokój — tym bardziej masowo, świadomie i manifestacyjnie będzie poparcie przez całą ludność Polski żądania Paktu Pokoju.

Zwycięstwo Plebiscytu Pokoju — jako potężnej demonstracji pokojowej woli narodu polskiego, jako wielkiej akcji uzbudzającej moralnie masy pracujące przeciwko imperialistycznej agresji, jako wezwania do walki o spotęgowanie sił Polski Ludowej — stanowić będzie nasz wkład do dzieła umocnienia światowego frontu pokój, socjalizmu i demokracji.

Konkurs - ankieta Głosu Szczecińskiego i Koszalińskiego

»Jak czytamy naszą gazetę« Jan Paluszki organizator grupy partyjnej warsztatów TOR, pisze.

Czytamy artykuły i roztrząsamy je swoimi prostymi robotniczymi słowami

Do czasu zorganizowania ze społowego czytania gazet na naszym zakładzie pracy robotnicy nie potrafili w pełni ocenić, czym jest prasa w naszym życiu codziennym. Dużo było takich, którzy prenumerowali gazetę, a rzadko ją czytali, albo ją czytali, a mało z niej rozumeli. Wywnioskowałem to przy pierwszych dyskusjach, jakie się wywijały po wspólnym czytaniu gazet. Dzisiaj już sprawa przedstawia się inaczej. Każdego dnia w południe czytamy gazetę ze społowo. Każdy artykuł poddaje się pod dyskusję, aby go rozstrząsać swoimi prostymi robotniczymi słowami, tak, aby każdy z nas chociaż naj-

mniej wykształcony mógł go jak najdokładniej zrozumieć. Można już teraz w dyskusji wyczuć, że robotnicy nie tylko słuchają, ale sami w domu czytają, ażeby móc lepiej zabrać głos w dyskusji na następnym czytaniu. Przy wyborze artykułów kierujemy się również życzeniami robotników. Ostatnio rozwinęła się dyskusja o Narodowym Plebiscywie Pokoju. Wia domości o okrucieństwach amerykańskich w Korei Jeszcze bardziej pogłębiły pragnie nie pokoju. Wyrazili to twardsze Markiewicz i Słoniński mówiąc, że nie zabraknie pod piśmie ani jednego Polaka na karcie plebiscytowej.

Tow. Stanisław Michalski agitator partyjny przdownik pracy z Warsztatów TOR, pisze:

Więcej wiadomości o racjonalizatorach radzieckich

Gazeta i książka to najlepsze przyjaciel człowieka. Trzeba je czytać i kochać. Dzięki naszej prasie, dzięki naszym książkom stałem się przdownikiem pracy i racjonalizatorem. Z nich nauczyłem się czytać, pisać i kochać swoją Ojczyznę ludową, kochać ludzi co o nią walczyli i którzy o nią walczą.

Gazeta i książka to najlepsze przyjaciel człowieka. Trzeba je czytać i kochać. Dzięki naszej prasie, dzięki naszym książkom stałem się przdownikiem pracy i racjonalizatorem. Z nich nauczyłem się czytać, pisać i kochać swoją Ojczyznę ludową, kochać ludzi co o nią walczyli i którzy o nią walczą.

Moim pragnieniem jest, żeby każdy człowiek, który kocha Polskę, był czytelnikiem pracy, a my przdownicy pracy musimy ludzi przekonywać, uświadamiać i doprowadzić

do tego. Prasa nasza nie tylko otwiera oczy na świat, ale i bije w podżegaczy wojennych, walczy o pokój. Ja jako przdownik pracy i racjonalizator przdownikiem naszą gazetę ażeby więcej pisała o przdownikach i racjonalizatorach radzieckich, o ich metodach i sposobach pracy. Stamtąd, od naszych braci radzieckich czerpiemy naukę i przykłady, dzięki nim jestem przdownikami socjalistycznej pracy, ich doświadczenia nie może wzbogacić nasza wiedza, której potrzebujemy wszyscy.

Prasa w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni ¹⁾

STEFAN STASZEWSKI

kierownik Wydziału Prasy i Wydawnictw KC PZPR

W dni, które coraz bardziej stają się „nową tradycją” Polski Ludowej w „Dni Oświaty, Książki i Pracy” dokonujemy już rok rocznie przeglądu naszego dorobku kulturowego, osiągnięć naszego piśmiennictwa i prasy. Z powagą i dumą oglądamy to nasze dorobki. Staje się więc przeglądem naszej prasy.

Rok ubiegły stanowił dennośny etap na drodze rozwoju naszej prasy i wzrostu jej znaczenia i aury. W ciągu tego roku w dalszym ciągu rosły nakłady gazet i czasopism. Dość powiedzieć, że jednorazowy nakład naszych gazet osiągnął 6 milionów egz., a łączny nakład całej prasy wraz z czasopismami przekroczył 15 milionów. Wzrosła ilość listów i korespondencji otrzymywanych przez redakcje. Wzrosły kadry szerokiego aktywu autorskiego, a przede wszystkim sieć korespondentów robotniczo-chłopskich. Wzrosły i okrzepły ideologicznie sztaby naszej prasy — redakcje, coraz szerszym strumieniem zaczynają dopływać do nich nowe kadry spośród terenowych działaczy partyjnych i nalesztywniejszych korespondentów robotniczo-chłopskich.

Gazeta, piśmo staje się rzeczą nieodzowną dla każdego obywatela, staje się nie tylko źródłem uświadczenia społecznego i wyrazem opinii publicznej, lecz i formą udziału najszerszych mas w budownictwie państwowym i gospodarczym.

darczych prasa służyła jako wierny pomocnik partii. Czerpalimy i czerpiemy wzory słuszenia klasie robotniczej i narodowi ze wspaniałych wzorów prasy bolszewickiej, prasy stworzonej i kierowanej przez Lenina i Stalina. Dzięki temu, że uczylimy się i uczymy na wzorach i przykładach prasy radzieckiej, zdołaliśmy w ciągu ostatniego roku pójść znów o spory krok naprzód, lepiej wypełniać zadania stawiane przez partię.

Ale im większe są osiągnięcia naszej prasy, im większe staje się zasieg jej oddziaływania, im bardziej rośnie jej rola i aury, tym jaskrawiej uwydatniają się jej nieprzezwyciężone dotąd braki, tym większe stają się jej zadania. Docierając dosłownie wszędzie, lub prawie wszędzie prasa i radio, ma możność okazywania ogromnej pomocy klasie robotniczej i masom ludowym w kształtowaniu ich świadomości politycznej i społecznej, wzbogacaniu ich pracy treścią ideologiczną, w organizowaniu życia społecznego. Prasa może i powinna odegrać jeszcze większą niż do bąd rolę w rozwiązywaniu podstawowego zadania naszego okresu: organizacji szerokiego narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni.

Walcą o pokój jest i pozostaje naszym zadaniem. Obrzymia, przytaczając

ca większość naszego narodu jest przeciwko wojnie. Ale z tej przytaczającej większości narodu nie wszyscy rozumieją skąd rodzi się niebezpieczeństwo nowej rzezi, nie wszyscy rozumieją, że polityka imperializmu amerykańskiego zawsze była i pozostaje wrogią interesom narodu polskiego. Nie wszyscy jeszcze widzą jasno związek między odradzającymi się hitleryzmem i rewizjonizmem zachodnio-niemieckim, a siłami imperialistycznymi, które ten antypolski rewizjonizm hodują i zachęcają do coraz agresywniejszej postawy. Wojenna propaganda imperializmu opiera się na nieustannych kłamstwach i fałszerstwach. Na ma takie sgarstwa, które wydająby się zbyt wielkie, zbyt bezczelne i jaskrawe propagandowym tubom imperialistycznym. „Sterroryzować ludność strachem, oddziaływać na psychikę mas, atmosferą kłamstwa, niepokoju i paniki, aby w ten sposób ogłupić i uczynić ludzi niezdolnymi do trzeźwej orientacji — oto metody przy pomocy których podżegać wojenni chcieliby narzucić mrok i zasłonę na źródła i ogniska zbrodni, a ofiary zbrodni przedstawiać, jako jej sprawców”. (Bierut). Będziemy nieustannie, codziennie, krok za krokiem demaskować odsłaniać przed narodem ludobójcze i antypolskie posunięcia yankeowskiego imperializmu. Niech czujność naszej nie

osłabia ten fakt, że zbrodnie ich są podobne jedna do drugiej, tak samo jak ich kłamstwa. A jednak każdy, ich konkretny krok wymierzony przeciw pokolowi, przeciw ludzkości, przeciw Polsce musi być ujawniony i napiętnowany.

Muszą być „pokazani” nie tylko bezpośredni zbrodniarze, lecz również z imienia i nazwiska i z genealogii ci, którzy za nimi stoją

Nie lekceważmy niebezpieczeństwa i perfidii wroga. Prasa nasza winna zachować daleko idącą czujność wobec prób stania wrogiej, imperialistycznej propagandy wśród mało uświadomionych, zacofanych elementów. Nie wolno nam ani na chwilę zapominać o nieprzejednanej wobec Polski Ludowej części rozbitych klas wyżywkawczy, o czujności wobec ich faszyzowskich i wuerenowskich agentów.

Rozkładające się resztki rodzimej reakcji, przekształcały się ostatecznie we wroga imperialistyczne, szpiegowsko-dyweryyjne agenty, znajdujące się na żółdźle i na służbie anglo-amerykańskiego wywiadu i ich agent „wojny psychicznej”.

Na wszelkie sposoby usiłują się zamęt, defetyzm, szacunek i zatrwać atmosferę naszej twórczej, pokojowej pracy.

Na rozkaz swelch amerykańskich gospodarzy wznawiają swe stare kontakty z imperialistami i rewizjonistami niemieckimi, stają pod ich komendą, otwierają głóż hasła wspólnej z neo-hitlerowcami walki przeciwko Polsce, hasła

wyrzeczania się naszych Ziemi Zachodnich i niepodległości Polski.

Prasa nasza winna stale przypominać narodowi nieśławne wczoraj wyżywkawczy, targowiczan, kosmopolitów nie czujących nic oprócz pogardy dla własnego narodu, dla ludu, z którego potu żył i nieważności dla narodów, które uciskał, przypominać tych posmaleszycieli Polski, sojuszników i współpracowników Hitlera, sprawców kłeski wrześniowej. Demaskować każde ich wraże posunięcie, pokazywać ich ohydne, zdradzieckie oblicze, demaskować i zwalczać dywersyjne plotki i wraże propagandę, odpowiadać na nią i przyglądać, oto zadania prasy, oto jej wkład do walki z wrogiem, dywersyjną propagandą o jedności narodu w obronie pokoju.

Nieustanna kampania w obronie pokoju, zwalczanie nastrojów fatalizmu wojennego, wykazywanie skuteczności obrony pokoju i mobilizacja narodu do twórczego, ciągłego, ofiarnego wysiłku w obronie pokoju, czyż może być szczytniejsze zadanie niż to, które stoi przed naszą prasą.

Nie wiele dni dzieli nas od powszechnej manifestacji całego narodu w Narodowym Plebiscywie pokój. Rola prasy jest tu szczególnie doniosła. Dotrzeć do wszystkich Polaków i Polek, nawet do najdalszych głuchych kątów i najbardziej zacofanych środowisk, objaśnić im sytuację, w jakiej odbywa się walka o pokój i wskazywać na ich miejsce w tej walce, przekonać ich o niezwykłej sile obozu pokój i o skuteczności jego walki, o roli Związku Radzieckiego jako przdowca oddziały walki o pokój, o jego nieustających wysiłkach utrwalenia pokoju — oto zadanie, którego wypełnienie sponzywa przede wszystkim na naszym piśmiennictwie, na naszej prasie.

(Dalszy ciąg nastąpi)

W imię szczęśliwej przyszłości naszej Ojczyzny - podpiszemy Apel o zawarcie Paktu Pokoju

PILSUDSKIEGO PRYZYSTANEK „NIEPODLEGŁOŚĆ”

Tragiczny był dla Polski ów „przystanek”, który Piłsudski szalobczo ochrzcił mianem „niepodległość”. Prowadziła doń droga tumaniania i oszukiwania najbardziej patriotycznej klasy — klasy robotniczej — wysługiwanie się polskiej burżuazji i magnaterii, wielkiemu kapitałowi niemieckiemu, angielskiemu i amerykańskiemu i wreszcie wysługiwanie się wszystkim wywiadom — od japońskiego do austriackiego i niemieckiego. Od tego zaś „przystanku” Piłsudskiego wiodła już bezporednio droga do września 1939 roku, do szosy zaleszczyckiej dla elity sanacyjnej, a do Maciejanków i Oświęcimia dla znacznej części narodu polskiego.

Czwarte wieku, które nas dzieli od faszystowskiego przewrotu Piłsudskiego — to wydawnoby się niewiele w historii narodu. Jeszcze jest nas wielu, którzyśmy bezpośrednio przeżywali zamach majowy. Korytaryze wywiadów wrogich w Polsce wysiadują jeszcze ci sami ludzie, którzy przy wykły za czasów Piłsudskiego ofiarowywać swe judaszowe usługi wrogom Polski. A przecież od tamtych dni 1926 roku dzieli nas cała epoka i gdy dziś spoglądamy wstecz, gdy czytamy dokumenty, ogłoszone wreszcie z całym cynizmem w „pismach” Piłsudskiego i w szeregu oficjalnych wydawnictw, to staje przed naszymi oczami cały bezmiar zdrady narodowej, który przykrywano figowym listkiem słów „przystanek — niepodległość”.

Co ujrzymy w ramach festiwalu filmów czechosłowackich na ekranie kina »POLONIA« w Koszalinie

Festiwal filmów czechosłowackich odbędzie się w kinie „Polonia” w Koszalinie w czasie od 14 do 27 bm. W dniach 14 i 15 bm. wyświetlony zostanie film „Historia jakich wiele”. Trzecia filmu jest historia dwójki prostych ludzi w latach kryzysu, którym nowy ustrój otworzył perspektywę szczęśliwego życia. Film reżyserii E. F. Buriana zrealizowany wg powieści K. Novego. 16 i 17 bm. ujrzymy film „Ślub z przeszłością”. Jest to beztróżna komedia, obrazująca przeszkody stojące na drodze do szczęścia dwóch

Historia Piłsudskiego — to typowa historia narodowej zdrady burżuazji. Wyrosła na gruncie reformistycznej PPS, popierany od początku do końca przez prawicowe kierownictwo PPS, niewierny kochanek Daszyńskich i Pużaków, którzy nigdy zresztą nie wyrwali ze swych serc miłości do dyktatora, zaczyna Piłsudski karierę „wodza” od próby otumaniania klasy robotniczej, od próby zdobycia mas robotniczych dla nacjonalizmu i od wrócenia ich do rewolucji. Były to lata przełomowe, gdy po raz pierwszy w dziejach Rosji wyrosły wielkie siły rewolucyjne, zdolne do rozsądzenia władzy carów, gdy — co za tym idzie — po raz pierwszy w swych dziejach naród polski w masowym ruchu ludu rosyjskiego zyskał potężnego sojusznika w walce o niepodległość narodową i wyzwolenie społeczne. Po raz pierwszy w dziejach, tu, na miejscu, znalazł się sojusznik, o jakim marzyli bojownicy — „za naszą wolność i waszą”, o jakim marzyli Kościuszko i Pułaski, Dąbrowski i Wróblewski, walczący w Ameryce i Francji.

Co zrobił w tej sytuacji Piłsudski? Co zrobiła prawica PPS? W obliczu rosnącej rewolucji rosyjskiej postawili sobie za zadanie zaszczerzenie narodowi polskiemu nienawici i nieufności do tej rewolucji. Było to jednak przedsięwzięcie beznadziejne. Piłsudski i cała prawica PPS nie znaleźli też oddźwięku w polskich masach robotniczych, od początku okazały się izolowanymi od ludu, od narodu.

Jeżeli jednak nie iść ręką z ręką z rewolucją przeciwko caratowi — to z kim? Odpowiedź może być jedna: z im-

perializmem, z austriackim, niemieckim, równie wrogiem niepodległości Polski. Cóż jednak miał ten awanturnik do zaoferowania imperialistom? Jaką siłą mógł ofiarować imperialistom? Siły nie miał żadnej. Ofiarować mógł więc jedynie usługi agenta wywiadu.

Na tę drogę wszedł Piłsudski w roku 1904, gdy zapropował swe usługi wywiadowi japońskiemu. Tej drodze był wierny do końca. W okresie poprzedzającym pierwszą wojnę światową wydeptuje Piłsudski przedpokój wywiadu austriackiego.

Jego legionom powierzono funkcje będące w zakresie kompetencji kapitana wywiadu (tzw. K. Stelle). Miarą traktowania Piłsudskiego był opiekany z zastanawiającą dumą w piosenkach legionowych fakt, że „pierwszej kadrowej” nawet porządnych karabinów nie dostarczono.

„Piłsudski — pisze kronikarz tego okresu Srokowski — w układach swoich z władzami wojskowymi kładł zaw sze wielki nacisk na wywiadowe funkcje swoich oddziałów”. Ugoda i lojalizm wobec wywiadu austriackiego, a następnie — w drodze awansu — niemieckiego, były treścią „niepodległościowych” walk Piłsudskiego i jego kompanii z prawicy PPS.

Jakie były cele polityczne Piłsudskiego? — W najśmielszych marzeniach była to niepodległość, lecz przyłączenie zaboru rosyjskiego do austriackiego. Z ziem polskich pod zaborem pruskim Piłsudski z góry rezygował, stawiając główną stawkę na zwycięstwo niemieckiego imperializmu. Dał temu zresztą dowód w czasie powstań śląskich i w sprawie Gdańska. „Braci Wielkopolan musiałem z rachunku wykreślić” — przyznaje ze szczerością sam Piłsudski w mowie wygłoszonej w sierpniu 1922 roku.

Niepowodzenia wojenne Austriaków z końca 1914 roku skłaniają Piłsudskiego do szukania protekcji u Niemców. „Drużyna wodza” nawiązuje kontakt z wywiadem IX armii niemieckiej, która pod dowództwem Hindenburga — i przy szefie sztabu Luendorffie — rozpoczęła ofensywę na Warszawę. Rokowania między „sojalistami” — Michałem Sokolnickim i Witoldem Jodko - Narkiewiczem ze strony Piłsudskiego a kpt. Ludersem i płk. von Oberzweigiem ze strony IX armii, doprowadzają do umowy. — T. zw. Polska Organizacja Na rosyjską, stworzona jako pomocnicza organizacja Piłsudskiego zostaje postawiona do dyspozycji IX armii. Umowa określa zadania PON. Są to:

- 1) Publikowanie aprobowanych przez wywiad niemiecki druków, mających na celu szerzenie antyrosyjskiego usposobienia wśród ludności polskiej.
- 2) Ustanowienie służby wywiadowczej i przekazywanie informacji wywiadowi niemieckiemu.

Warszawa została zajęta przez wojska niemieckie. Wojna wymaga coraz więcej dywizji i sztab niemiecki ma, trudnościami z kompletowaniem tych dywizji. — Piłsudskiemu wydaje się, że oto nadeszła chwila, w której można pokusić się o odegranie większej roli. Śle więc morylały do niemieckiego gubernatora Beselera, proponując mu zorganizowanie większego ochotniczego zaciągu do polskich oddziałów Wehrmachtu. Niedwuznacznie i sę do zrozumienia, że on to jest najlepszym kandydatem na dowódcę tych oddziałów.

Próba zorganizowania polskiego Wehrmachtu nie daje jednak wyników. Niemcy nie są już wobec tego skłonni skrzysać z oferty swego agenta. Był on już im niepotrzebny, a nawet niewygodny. Zamiast szli generalskich dostaje Piłsudski przytulne mieszkanie...

w twierdzy magdeburskiej. Rozgoryczony pisze do Lubomirskiego list, w którym podkreśla swą absolutną lojalność wobec niemieckiego Wilhelma.

Gdy biorę pod uwagę — pisze Piłsudski — wysoko rozwiniętą kulturę wojskową Niemiec, nie mogę nie przyjąć do przekonania, że tylko nadzwyczajne powody i przyczyny skłaniają mogą do podobnego traktowania swego kolegi wojennego...“

„Plan (rekrutacji do polskiego Wehrmachtu — przyp. nasz) omawiałem w memoriale, który podałem i w dłuższej rozmowie, którą w tych sprawach miałem z podpułkownikiem Bilowem, przedstawicielem cesarskiej armii w Lublinie...“

„Organizacja POW dostarczała mi dane o wojsku rosyjskim, naturalnie odsyłane przez ze mnie do odpowiednich sztabów...“

Oto prawdziwe oblicze „więzienia z Magdeburga”. Oto treść jego działań politycznych ukrywana przed narodem polskim, balamuconym legendą „o niezłomnym rycerzu niepodległości”.

Początek państwowości polskiej przypada na okres szczególny. Wielka Rewolucja Październikowa niesła hasła, które znajdowały gorący oddźwięk w masach ludowych. Ze wschodu wracały do kraju masy ludzi przynoszących wiadomości o powstaniu państwa rządzonego przez masy pracujące. Jednym z pierwszych dekretów władzy radzieckiej był dekret o unieważeniu aktu rozbioru Polski i o prawie narodu polskiego do samostanowienia.

Odpowiedzią reakcji, przerażonej wzrostem nastrojów rewolucyjnych ludu polskiego, jest walka przeciwko Rewolucji Październikowej, dzięki której Polska odzyskała niepodległość. Piłsudski tworzy rząd „socjalistyczny”, a następnie rząd koalicyjny z udziałem PPS i rozpoczyna działania wojenne przeciwko Rosji Radzieckiej. Lata 1918 — 1920 — to pasmo krętałów i matactw, pasmo zdrad i spisków przeciwko Krajowi Rad pod hasłem rozczłonkowania Rosji Radzieckiej i utworzenia szeregu państw burżuazyjnych, będących wraz z Polską na służbie amerykańsko-angielskich planów interwencji antyradzieckiej, czyli pod hasłem tzw. Międzymorza. Tej samej koncepcji, którą i dziś lansują na zachodzie niedo-bitki sanacji popieranej przez imperialistów amerykańskich.

„Piłsudski wyjaśnił — pisze poseł angielski Rumbold w raporcie do ministra Curzona — że jego polityka będzie zawsze dążyła do walki z bolszewikami”. Sprzyjsięga się też Piłsudski z carskim generałem — z Denikinem i Kołczakiem, którzy jawnie głoszą program ponownego zaboru Polski, popiera białogwardzistów rosyjskich i nacjonalistów ukraińskich. Zaprotrzyony jest na Wschód, gdzie zagrożone są majątki magnaterii polskiej. Lekką ręką oddaje ziemie polskie na Zachód, gdzie leżał klucz do umocnienia naszej niepodległości.

Rezygował z Górnego Śląska i z Gdańska, by móc skoncentrować wszystkie siły do wyprawy przeciwko Związkom Radzieckim. Dawałoby nam w postaci Libawy i Ryga — pisaliśmy w kwietniu 1919 r. — łatwą rekompensatę za wątpliwy Gdańsk.

Jeżeli awanturnicza wyprawa na Kijów skończyła się fiaskiem — to nie jest to „wina” Piłsudskiego, ani jego pomocników z PPS i PSL, ani jego protektorów z Watykanu, Berlina, Londynu i Waszyngtonu. Zakończył się jeden etap jego antynarodowej działalności. Przeształ być naczelnikiem państwa, przyczaił się wraz ze swymi kompaniami czekał w Sulejówku na sposobną chwilę.

KAZIMIERZ GOLDE

Dlaczego podpiszę Kartę Narodowego Plebiscytu Pokoju

Głos mają: pisarze

Sporządź wielu powodów wymieniłem jeden, najbardziej osobisty: Widziałem kiedyś w Rostoku (NRD) małą dziewczynkę, wypisującą na drzwiach swego domu te słowa: „Mamusiu! Tatusiu! Walczcie o pokój! Ja chcę żyć!”

I ja mam córeczkę. Ma na imię Margisia. Kocham ją bardzo. I dlatego podpisuję Kartę Narodowego Plebiscytu Pokoju.

EDMUND OSMAŃCZYK.



Zorganizowanie Plebiscytu Narodowego oznacza, że naród polski bierze na siebie wspólną odpowiedzialność za dalsze losy ludzkości. Jestem dumny, że mogę mój podpis pod Apellem Pokoju położyć, jako obywatel kraju, którego wkład w dzieło pokoju jest realny i poważny.

WITOLD WIRPSZA.

portowcy

Wyrabiam 149 proc. normy. Od czasu kiedy przyjechałam do Szczecina, do portu, zaczęłam właściwie dopiero żyć — pracować, zarabiać i... czytać. Mam narzeczonego, niedługo się chyba pobierzemy. Mam już nawet upatrzone mieszkanie. Coraz lepiej zaczynam rozumieć to wszystko co się wokół mnie dzieje, a z czytania czuję jak ci imperialiści się na mnie i na wszystkich obrońców pokoju zamierzają. Powinny nam wszyscy dać im po łopach. Ja i moje koleżanki ze „Starocił” rozmawiałymy już ze sobą o tym: wszystkie podpiszemy Kartę Plebiscytu Pokoju.

DANUTA WIELOCH sztaetka.



Całą moją młodość zabrała mi wojna i obóz w Niemczech hitlerowskich. Dla szczęśliwej młodości i życia całej młodzieży świata podpisuję Apela o Pakt Pokoju, ażeby wojna nie zniszczyła im tego, co mają najcenniejszego.

JÓZEF PAJĄK Zetempowicz — przewodnik pracy.

profesorowie

Ludzkość idzie naprzód, ale zbrodnictwo garstki ludzi, dla których wojna jest świętem, chce ją nie tylko zatrzymać w tym marszu, ale i cofnąć o wieki wstecz. Jestem przekonany, że Narodowy Plebiscyt Pokoju wstrząśnie światem domością ludzi, którzy nie doceniali dotąd znaczenia powszechnej walki o pokój. Karta Narodowego Plebiscytu Pokoju to nie jest, jeszcze jeden z tych dokumentów, w lekceważeniu i deptaniu których imperialiści mają niemalą wprawę. Tego dokumentu nie zlekceważa, bo wyraża on zorganizowaną wolę narodów, z którą nie można się nie liczyć. Podpiszę Apela Światowej Rady Pokoju, bo jestem za pokojem. Jestem za pokojem, bo jestem za postępem.

Udział całego społeczeństwa w zbliżającym się Plebiscytc Pokoju przyczyni się do umocnienia sił pokoju na całym świecie. Narodowy Plebiscyt Pokoju musi wykazać, że całe społeczeństwo nasze jest zgodne w swych dążeniach do utrzymania pokoju, który umiżdzi bliższą wyjątkową pracę nad budową zębów socjalizmu.

Sprawa pokoju dla mnie jako lekarza, który ma doświadczenie z minionych wojen jest szczególnie bliska. Siły pokoju są już dość wielkie, by móc wojnie zapobiec.

Dla zabezpieczenia tych sił włączam się swym podpisem pod Kartą Narodowego Plebiscytu Pokoju do wielkiej armii bojowników o przyszłość ludzkości.

DR. MED. JÓZEF TANIEWSKI prof. katedry otolaryngologii PAM.



DR. MED. ADAM KRECHOWIECKI prof. katedry anatomii i prawidłowej PAM.

Kronika KOSZALINA

„POLONIA” — „Pięć ziemi” film produkcji węgierskiej. Początek seansów o godz. 18 i 20. W niedzielę i święta o godz. 18 i 20. „MŁODA GWARDIA” — „Konfrontacja” film produkcji radzieckiej. Początek seansów o godz. 15.30 i 18.00. PORANEK FILMOWY DLA DZIECI W dniu 13 bm. o godz. 11-tej w kinie „MŁODA GWARDIA” wyświetlony będzie film dla dzieci „Świnarka i pastuch”. FILM W WALEC O POKÓJ W ramach przygotowań do Plebiscytu Pokoju będą wyświetlane filmy dokumentalne: „Podpisanie Apelu Pokoju” przy zbiegu ulic Gran waldzkiej i Zwycięstwa. Początek odczytanie o godz. 20-tej. MUZEUM KOSZALINSKIE przy ul. Armii Czerwonej 53 „Wystawa grafiki polskiej”. Otwarta we wtorek o godz. 10-tej i w niedzielę i święta o godz. 12 do 19. Dzielnice Apteka Spółeczna Nr. 10 przy ul. Zwycięstwa 30.

„Głos Koszaliński” wydaje „RSW Prasa”. Redaguje Kolegium Redakcyjne Redakcja Administracyjna: Szczecin, Al. Wolności Polskiego 29 Oddział Redakcyjny w Koszalinie ul. Zymierskiego 18, telefon 567 Kółportuj PPK „Ruch”. Konto PEO dla prenumeratry są Pładowej X-13770, dla pocztowej X-399.

Secesjonalne Zakłady Graficzne. Nr zam. 1399 — 11.5.51 — A-2-10022